

Obrońcy Puszczy uniewinnieni

11 stycznia 2018

Znakomita wiadomość dla ekologów, obrońców Puszczy Białowieskiej i wszystkich kochających środowisko naturalne. Sąd orzekł, że aktywiści, którzy 8 czerwca 2017 r. w okolicy Czerlonki blokowali maszyny do wycinki działali w stanie wyższej konieczności i uniewinnił ich od zarzutu zakłócania spokoju i porządku publicznego.

8 czerwca o świcie kilkanaścioro działaczy i działaczek oraz sympatyków Greenpeace, Pracowni na rzecz Wszystkich Istot oraz Dzikiej Polski zablokowało dwa harwestery i forwarder, które tego samego dnia miały kontynuować wycinkę drzew w Puszczy Białowieskiej. Celem aktywistów było niedopuszczenie do zniszczeń, które uniemożliwiłyby naukowcom przeprowadzenie wizji lokalnej i dowiedzenie, że chociaż oficjalnym celem wycinki jest zwalczanie kornika drukarza, to w istocie ścinane, wywożone, a następnie sprzedawane są drzewa, które przez tego owada nie zostały zaatakowane.

Na miejscu niezwłocznie pojawiła się policja i strażnicy leśni. Funkcjonariusze najpierw wzywali protestujących do rozejścia się, mówiąc, że ich działania są nielegalne. O 11 część ekologów została siłą oderwana od maszyn. Ostatecznie blokadę przerwano po 17 czerwca.

22 listopada Sąd Rejonowy w Hajnówce uznał aktywistów za winnych (o co wnioskowała policja), ale odstąpił od wymierzenia kary. W ustnym uzasadnieniu tłumaczył, że wycinka wprawdzie narusza standardy UNESCO i prawo unijne, ale ocena jej legalności nie jest przedmiotem sprawy, a blokada faktycznie naruszała spokój i porządek publiczny. Uznał jednak, że oskarżeni nie zasłużyli, by ich w jakikolwiek sposób karać, bo ich „celem nadrzędnym była ochrona przyrody i zachowanie Puszczy Białowieskiej w stanie jak najbardziej

zbliżonym do naturalnego”.

Aktywiści odwołali się do wyroku. Podkreślali, że działali w stanie wyższej konieczności, by zachować działania zarówno nielegalne, jak i szkodliwe dla środowiska, bezpośrednio godzące w szereg cennych, zagrożonych gatunków. I te właśnie racje zostały dzisiaj uznane przez sąd. Niewinni, nie popełnili wykroczenia – to kluczowe słowa orzeczenia. W jego uzasadnieniu stwierdzono, że szkody, jakie wywołali aktywiści, są niewspółmiernie niższe w stosunku do tych, które mogłyby mieć miejsce, gdyby ekolodzy nie zareagowali.

Ekolodzy przed rozprawą podkreślali, że nie żałują podjętych działań i gdyby była taka konieczność, znowu protestowałyby w ten sam sposób. Wyrok uniewinniający cieszy, jednak to nie koniec sądowych potyczek obrońców Puszczy. Adam Bohdan, jeden z uniewinnionych, przypomniał w komentarzu dla PAP, że uczestników protestów czeka jeszcze kilkadziesiąt spraw.

Autorstwo: MKF

Źródło: Strajk.eu